

Nicole Dołowy-Rybińska
Polska Akademia Nauk

ODWRACANIE ZMIANY JĘZYKOWEJ NA KASZUBACH

Punktem wyjścia artykułu jest ośmiostopniowa skala działań Joshuy A. Fishmana, które – jego zdaniem – powinny być podejmowane wobec mniejszości językowej i przez nią samą, aby język mniejszościowy miał szansę przetrwać (*The Graded Intergenerational Dislocation Scale*). Te działania służą również zachowaniu tożsamości kulturowej. W tekście przedstawiono i omówiono niektóre działania społeczności kaszubskiej w celu zachowania i rozwoju tożsamości językowej i kulturowej (w sferach takich jak transmisja międzypokoleniowa, edukacja, oficjalny status języka, życie publiczne i media masowe, instytucje i organizacje etniczne). Jako tło porównawcze zaprezentowane są niektóre rozwiązania mniejszości Bretończyków we Francji i Łużyczan w Niemczech. Ukazanie współcześnie prowadzonych przez grupy mniejszościowe działań służy refleksji nad obecną sytuacją i kondycją kultur mniejszościowych i języków zagrożonych.

Główne pojęcia: transmisja międzypokoleniowa języka, mniejszości językowe, socjolingwistyka, odwracanie zmiany językowej.

Według badań socjolingwistycznych na świecie istnieje obecnie około 6000 języków, z czego znaczna większość (96%) to języki używane przez 4% ludzkości (Crystal 2005: 3–15). Wynika z tego, że gros języków używanych jest przez grupy liczące od kilku osób do kilku tysięcy, a zdaniem naukowców jedynie kilkaset spośród wszystkich języków świata ma szansę przetrwać następnemu stuleciu. Ostatnie kilkadziesiąt lat to czas wzmocnionych działań na rzecz ratowania ginących języków. Badacze oraz międzynarodowe organizacje starają się określić, kiedy przetrwanie języków jest zagrożone, jakie czynniki mają na to wpływ, jak można zapobiegać katastrofie. UNESCO stworzyło na potrzeby „Czerwonej księgi zagrożonych języków” (*The Red Book of Endangered Languages*) ważną i często reprodukowaną skalę określającą stan języków. Dzieli ona języki na: niezagrożone (*not endangered*) – z bezpieczną transmisją międzypokoleniową języka; potencjalnie zagrożone (*potentially endangered*) – języki, których używa znaczna liczba osób z młodego pokolenia, jednak nie posiadają żadnego oficjalnego statusu ani wysokiego prestiżu w grupie; zagrożone (*endangered*) – którymi posługuje się jedynie niewielka liczba dzieci należących do społeczności języko-

wej; poważnie zagrożone (*seriously endangered*) – liczba mówiących jest wciąż znaczna, lecz nie ma wśród nich osób z najmłodszego pokolenia, zaś przedstawiciele pokolenia średniego posiadają często jedynie bierną znajomość języka; prawie wymarłe (*nearly extinct*) – niewiele osób posługuje się tymi językami i są to tylko osoby starsze; wymarłe (*extinct*) – którymi nikt się nie posługuje. Socjolingwistyczne skale uwzględniają przede wszystkim rzeczywiste używanie języka oraz możliwość przekazywania go następnym pokoleniom, a także skład demograficzny grupy znającej dany język, ewentualnie niski prestiż języka czy brak ochrony ze strony państwa (Kinkade 1991: 160–163).

Do języków zagrożonych należą nie tylko te używane przez izolowane i bardzo nieliczne społeczności zamieszkujące Afrykę, Azję czy Australię i Oceanię. U licznych mniejszości autochtonicznych, zamieszkujących wysokorozwinięte państwa Europy, nastąpiło około połowy XX wieku osłabienie, a nawet w niektórych przypadkach przerwanie międzypokoleniowej transmisji języków etnicznych. Przyczyn tego można upatrywać w zmianie sposobu życia – społeczności przestały żyć w odizolowaniu, konieczny i bardziej sformalizowany kontakt z przedstawicielami kultury dominującej sprawił, że języki mniejszościowe były coraz szybciej wypychane na margines życia prywatnego, a wreszcie zaczęły zanikać. Do najważniejszych czynników powodujących odchodzenie od języków macierzystych należy rozpowszechnienie się obowiązkowego systemu edukacji dla dzieci, coraz liczniejsze migracje zarobkowe, a przede wszystkim bardzo szybki rozwój mediów masowych, takich jak radio i telewizja, dzięki którym grupy dotąd odrębne językowo i kulturowo zaczęły poznawać i przejmować język i styl życia kultury większości. Adaptacja wielu różnych praktyk życiowych z kultury dominującej sprawiła, że jednorodność i tożsamość członków grup mniejszościowych uległa rozbiciu, a domeny, z którymi „od zawsze” wiązało się używanie języka macierzystego, zaczęły odchodzić w niepamięć (Hinton 2001: 4). Języki mniejszościowe nie były używane w czynnościach związanych z nowoczesnym życiem (media, przemysł, prawo), gdyż te domeny weszły do grup mniejszościowych ze świata kultur dominujących. Tym samym brakuje nowego słownictwa koniecznego do internalizacji tych sfer, niezbędny zasób leksykalny przejmowany jest z języka większości. Taka sytuacja może w konsekwencji doprowadzić do powolnej „folkloryzacji” (Fishman 1987: 1–15) języka i kultury mniejszościowej, traktowanej często jako relikwyt przeszłości czy zjawisko etnograficzne, a nie pełnoprawna kultura.

Do ważnych czynników wpływających na porzucanie używanego wcześniej języka, obok zmiany sposobu życia, należy polityka państwa, na którego terytorium mniejszość się znajduje. Zmiana językowa może być konsekwencją zorganizowanych działań wymierzonych we wspólnotę i nastawionych na

asymilację kulturową i językową danej grupy przez przymusowe szkolnictwo w języku dominującym, stosowanie kar za posługiwanie się w miejscach publicznych językiem mniejszościowym, wykluczenie tego języka z życia pozadomowego. Działania państwa mogą też zmierzać do obniżenia prestiżu języków mniejszościowych przez marginalizowanie grupy mniejszościowej, kojarzenie jej w publicznych dyskursach z kulturą gorszą, wiejską, nieprzystającą do wymogów współczesnego świata. Powstanie tego typu skojarzeń może wywołać u przedstawicieli grup mniejszościowych poczucie wstydu i chęć porzucenia swojego języka i kultury na rzecz kultury dominującej. Język mniejszościowy zaczyna być wtedy uważany za obciążenie, a posługiwanie się nim może wydawać się przeszkodą w osiągnięciu sukcesu w życiu. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku trzech, analizowanych przez mnie języków mniejszościowych (Dołowy 2008).

Sytuacja wielu języków mniejszościowych, które wydawały się skazane na wyginięcie, zaczęła jednak powoli ulegać zmianie. Druga połowa XX wieku przyniosła inne podejście do języków mniejszościowych i regionalnych. Z niepotrzebnych i wstecznych stały się językami ginącymi, które trzeba ratować. Największe organizacje międzynarodowe, takie jak UNESCO, ONZ czy Rada Europy, wspierają prawo ludzi do posługiwania się swoim językiem, przynależności do wspólnoty kulturowej, zachowania własnej tożsamości. Możliwość zachowania i używania swojego języka należy do podstawowych praw człowieka. Coraz głośniejsze są wypowiedzi działaczy etnicznych i ekologów mówiące o fatalnych skutkach prowadzonej wcześniej polityki językowej, która prowadzi do zubożenia krajobrazu etnicznego Europy, uniformizacji, utraty dziedzictwa kulturowego naszego kontynentu. Te same procesy, które doprowadziły do odchodzenia od języków mniejszościowych, spowodowały wzrost znaczenia kultur etnicznych. Mniejszości stały się swoistymi grupami nacisku wobec państw, na których terytorium zamieszkiwały. Zaczęły się głośno domagać respektowania swoich praw, również językowych. Ruch odnowy językowej i etnicznej (*linguistic and ethnic revival*), zapoczątkowany w latach sześćdziesiątych XX wieku, przyniósł wzrost samoświadomości członków wielu kultur mniejszościowych i wywołał szereg następstw, a także bardziej lub mniej skutecznych działań ze strony przedstawicieli tych mniejszości. Te działania z kolei niejednokrotnie wymusiły na władzach państwowych podjęcie odpowiednich kroków w celu uregulowania niepewnego statusu tych grup. Mimo zaawansowanego procesu zahamowania transmisji międzypokoleniowej takich języków jak kaszubski, łużycki (zwłaszcza dolnołużycki) czy bretoński, ostatnie dekady XX wieku przyniosły rozwiązania, których celem było odwrócenie zaistniałej wcześniej zmiany językowej, czyli przywrócenie używania języków mniejszościowych w różnych domenach życia.

Przez ostatnie kilkudziesiąt lat wspólne wysiłki badaczy oraz działacze kultur mniejszościowych doprowadziły do zadziwiających rezultatów na tym polu. Rozpoczął się proces ukierunkowanych działań na rzecz ochrony zagrożonych języków przed wyginięciem. Powstały liczne teorie badawcze i studia, dotyczące zagrożonych języków i ich rewitalizacji. W sukurs działaczom i ideologom przyszła socjolingwistyka, proponując metody badania zagrożonych języków i ich rewitalizacji. Socjolingwistyka, szczególnie zaś jej praktyczne zastosowanie do badań wielojęzyczności, dwujęzycznej edukacji, dyglosji, planowania językowego, polityki językowej czy wreszcie rewitalizacji języków zagrożonych (*Sociolinguistics* 2006), pozwoliła na – częściowe przynajmniej – porównanie metod ich ochrony i prognozowania działań prowadzących do odwrócenia zmiany językowej. Współcześni badacze, zajmujący się problematyką ochrony, rozwoju czy rewitalizacji języków zagrożonych lub mniejszościowych, zwracają się zazwyczaj właśnie do socjolingwistyki, używając jej metodologii, pojęć, rozwiązań.

Joshua Fishman, socjolingwista i pionier nauki o możliwościach i sposobach odwracania zmiany językowej (*Reversing Language Shift*) i rewitalizacji języków zagrożonych, stworzył ośmiostopniową skalę działań, które – jego zdaniem – powinny być podejmowane wobec mniejszości językowej i przez nią samą (*The Graded Intergenerational Dislocation Scale*), aby jej język miał szansę przetrwać i wzmocnić swój udział w życiu wspólnoty. Ośmiostopniowa skala Fishmana opisuje kolejne stadia odchodzenia od języka ojczystego (międzypokoleniowej dyslokacji języka). W zależności od stopnia odejścia od języka mniejszościowego, Fishman proponuje kolejne działania służące rewitalizacji tych języków. Im bardziej język jest osłabiony, tym więcej działań musi zostać podjętych, by odwrócenie zmiany językowej mogło się dokonać. Najslabsze języki muszą przejść wszystkie stadia rewitalizacji: od punktu 8 (najslabszy język) do 1 (język najbliższy skutecznej rewitalizacji). Dlatego też kolejne punkty w skali Fishmana należy czytać odwrotnie, od ostatniego (8) do pierwszego (1) (Fishman 1997).

Cztery końcowe stopnie skali dotyczą sytuacji, gdy język mniejszościowy używany jest marginalnie, jedynie przez niektóre grupy osób, a działania skierowane są na zaistnienie dyglosji językowej. Na kolejnych szczeblach działań znajduje się więc konieczność rekonstrukcji języka, stworzenie bazy słownictwa, często jego standaryzacja, nawiązywanie kontaktów z przedstawicielami najstarszego pokolenia, którzy posługują się wciąż językiem mniejszościowym, wzmocnienie transmisji językowej i związków wspólnotowych dom–rodzina–sąsiedztwo, wreszcie, wprowadzenie elementów nauki języka dla chcących się go uczyć. Z kolei początkowe punkty skali dotyczą sytuacji, w której językiem mniejszościowym posługuje się wciąż znaczna liczba osób w nieformalnych sytuacjach, jednak traci on swój prestiż i jest coraz rzadziej

przekazywany następnym pokoleniom. Zdaniem Fishmana, działania powinny wówczas koncentrować się najpierw na edukacji języka mniejszościowego i kultury z nim związanej (także w stosunku do chcących uczestniczyć w tym procesie przedstawicieli kultury dominującej), a następnie na wprowadzeniu języka do lokalnych lub regionalnych (ale już nie tylko sąsiedzkich) sfer pracy oraz dążeniu do jego zaistnienia w lokalnych lub regionalnych mediach oraz urzędach.

Zanim przejdziemy do analizy działań podejmowanych przez społeczność kaszubską w celu ochrony jej języka, warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że zmiany, jakie zaszły w większości kultur w XX wieku, sprawiły, iż obecnie jedno z podstawowych pytań towarzyszących refleksji nad sytuacją języków mniejszościowych dotyczy nie tylko domen, w których język mniejszościowy jest używany, ale i jego formy: czy jest to język mówiony, pisany czy czytany (Fishman 1997: 43). Nie wszystkie języki mniejszościowe posiadają standardową formę języka pisanego, niektóre z nich występują wyłącznie w formie oralnej. Wiele języków posiadających skodyfikowaną formę pisemną, a nawet długą tradycję literacką, we współczesnym świecie funkcjonuje głównie jako język mówiony. Często zaś umiejętność posługiwania się czynnie językiem mniejszościowym ogranicza się do wąskiej grupy osób. Języki łużyckie istnieją w formie pisanej od czasów reformacji, posiadając bogatą tradycję literacką od XIX wieku. Stosunkowo szerokie objęcie łużyckich dzieci systemem edukacji w ich języku etnicznym spowodowało, że wiele osób potrafi tym językiem posługiwać się zarówno w mowie, jak i w piśmie, choć ostatnie badania prowadzone na Łużycach wskazują na coraz słabszą znajomość form piśmiennych tych języków. Język bretoński, posiadający swe średniowieczne pomniki literatury, rozkwitł w XIX wieku na fali romantyzmu, jednak język ten nie był nauczany w szkołach, dzielił się na kilka stosunkowo odległych od siebie dialektów, pozostając językiem komunikacji ustnej. Umiejętność pisania i czytania po bretońsku cechowała jedynie bretońską inteligencję oraz pokolenia dzieci uczących się w bretońskich szkołach od lat siedemdziesiątych XX wieku. Tymczasem język kaszubski nie posiadał do niedawna wersji standardowej, używany był w bezpośrednich kontaktach między członkami kaszubskich społeczności. Był typowym językiem komunikacji rodzinno-sąsiedzkiej. Choć literatura kaszubskojęzyczna zaczęła powstawać w połowie XIX wieku, każdy twórca stosował własny zapis i własną ortografię. Kaszubski w szkołach pojawił się dopiero w ostatniej dekadzie XX wieku, wtedy też ukończona została reforma języka kaszubskiego, przyczyniająca się do jego standaryzacji. Jednak do dziś pisać w języku kaszubskim potrafią nieliczni.

Omówiona wyżej skala Fishmana służy za wzór nie tylko badaczom zajmującym się przyczynami odchodzenia od języków mniejszościowych, ale też praktykom proponującym konkretne działania na rzecz odwrócenia zmiany

językowej. Kolejne etapy wyróżnione przez Fishmana stanowią również punkt wyjścia badań, które prowadziłam w trzech regionach Europy: na Kaszubach, na Łużycach i w Bretanii. Nawiązując do konkretnych problemów, na które zwrócił uwagę Fishman, omówię niektóre z działań podejmowanych na rzecz swojego języka przez Kaszubów, odwołując się do ciekawszych rozwiązań dwóch pozostałych badanych przeze mnie społeczności.

Transmisja międzypokoleniowa

Zdaniem socjolingwistów kwestią o podstawowym znaczeniu jest istnienie bezpośredniego przekazu żywego języka młodszymi pokoleniami przez osoby, dla których jest on językiem pierwszym i wciąż podstawowym środkiem codziennej komunikacji. Kontakty i wymiana kulturowa między starszymi osobami, będącymi nośnikami tradycyjnych wartości kultury mniejszościowej, uważane są za niezbędne, aby język mniejszościowy był autentycznym narzędziem wymiany i ciągłości kulturowej.

Język kaszubski jest przez większość Kaszubów uważany za najważniejszy wyznacznik kaszubskiej tożsamości. Kaszuby można zaliczyć do obszarów pozostających w sytuacji dwujęzyczności czy dyglosji. Użycie języka kaszubskiego zależy nie tylko od tego, w jakich domenach jest używany, ale także od wieku użytkowników i ich miejsca zamieszkania. Wciąż w wielu miejscach na Kaszubach ludzie w sytuacjach oficjalnych posługują się językiem polskim, w prywatnych – często kaszubskim. Na terenie Kaszub zróżnicowanie dialektalne kaszubskiego jest bardzo duże, choć ostatnie badania socjolingwistyczne zwracają uwagę, że gwary kaszubskie są zagrożone. Wpływa na to zahamowanie transmisji międzypokoleniowej języka kaszubskiego w latach pięćdziesiątych XX wieku, coraz szybsze odchodzenie młodego pokolenia od kaszubskiego, zwiększająca się mobilność ludzi, którzy, zmieniając miejsce zamieszkania, przestają posługiwać się swoją odmianą kaszubskiego, a bojąc się niezrozumienia w nowym miejscu, mówią zazwyczaj wyłącznie w języku polskim. Obecnie kaszubski jest środkiem komunikacji jedynie w niewielu domach. I choć wciąż około 80% Kaszubów zna język kaszubski, a dla zdecydowanej większości starszych ludzi jest on dominującym narzędziem komunikacji, to wśród tej grupy jest dwukrotnie mniej dzieci niż dorosłych (Synak 1998: 184). Badania statystyczne przeprowadzone przez Jana Mordawskiego na początku XXI wieku wykazały, że język kaszubski zna wciąż 64,5% społeczności kaszubskiej (367.500), a nie zna 35,5% (202.405 osób). Wśród tych 64,5% językiem kaszubskim posługuje się codziennie 80.926 osób (14,2%), bardzo często – 41.459 (7,3%), czasami – 113.608 osób (19,9%), natomiast do znajomości kaszubskiego i nieużywania go nigdy przyznało się 131.507 osób

(23,1%) (Mordawski 2005: 51). Jednocześnie jednak tylko w nielicznych gminach większość ludności językiem kaszubskim posługuje się na co dzień (3 gminy), a w kilku następnych czyni to mniej niż połowa mieszkańców. Należy też zaznaczyć, że na obszarach peryferyjnych współczesnych Kaszub oraz w miastach język kaszubski zanika w gwałtownym tempie. Dotyczy to szczególnie terenów, na które Kaszubi przenieśli się po II wojnie światowej, a także na południu Kaszub, gdzie ludność najsilniej ulega polonizacji. Mordawski (2005: 50) uważa, że na tych obszarach dialekty kaszubskie, stanowiące bogactwo kulturowe i językowe Kaszub, zanikną zupełnie w ciągu następnych kilkunastu lat.

Za największą przeszkodę do przetrwania języka kaszubskiego badacze uważają zmniejszającą się systematycznie grupę dzieci i młodzieży, które znajomość kaszubskiego wynoszą z domu. Choć w najbardziej kaszubskich gminach młodzież zna język kaszubski, zazwyczaj jest to znajomość bierna – dzieci językiem kaszubskim się nie posługują. Przykładowo w kaszubskiej gminie Sulęczyno na 55 badanych rodzin tylko w jednej młodzież rozmawiała po kaszubsku codziennie i w jednej często (Mordawski 2005: 50–51). Jednak młodzi Kaszubi mieszkający w miastach już prawie w ogóle nie znają swojego języka rodzimego (Mordawski 2005: 51). Językiem kaszubskim posługują się głównie nieformalne kręgi towarzyskie (rodzina, sąsiedzi, środowisko). Jest on używany głównie jako narzędzie komunikacji w rozmowach średniego pokolenia z rodzicami i dziadkami, a często także w rozmowach z rodzeństwem i małżonkiem (choć kontakty pokolenia średniego między sobą odbywają się już głównie po polsku). Natomiast w kontaktach z najmłodszym pokoleniem rodzice i dziadkowie posługują się prawie wyłącznie językiem polskim (Synak 1998: 187).

Warto także podkreślić, że inna jest sytuacja języka kaszubskiego na wsi (gdzie pozostaje on wciąż głównym narzędziem komunikacyjnym), a inna w miastach, gdzie kaszubski prawie całkowicie zanika. Brunon Synak (1998: 197) wskazuje także na zależność między poziomem wykształcenia i używaniem kaszubskiego: badania wykazują, że im wyższy poziom wykształcenia, tym gorszy stosunek do tego języka. A jednak w ciągu ostatnich kilkunastu lat ta tendencja zaczęła się wyraźnie odwracać. Coraz więcej wykształconych osób broni języka kaszubskiego, darzy go zainteresowaniem, podkreślając swoją znajomość i przywiązanie do tego języka.

Również na Łużycach transmisja międzypokoleniowa języka jest osłabiona. Dotyczy to głównie Łużyc Dolnych, gdzie została ona całkowicie przerwana po II wojnie światowej i obecnie pozostała jedynie garstka osób w podeszłym wieku, dla których dolnołużycki jest językiem pierwszym. Na Łużycach Górnych wciąż w wielu rodzinach mówi się po łużycku, jednak coraz częściej młode pokolenie wybiera jako swój język pierwszy niemiecki

(*Serbščina* 1998). W Bretanii sytuacja jest równie skomplikowana. Transmisja międzypokoleniowa języka praktycznie ustała w drugiej połowie XX wieku. Podczas gdy więcej niż 3/4 Bretończyków mieszkających w Dolnej Bretanii w przeddzień I wojny światowej mówiło po bretońsku lub było dwujęzycznych (1,2 miliona osób), pod koniec XX wieku pozostało tylko 240.000 osób władających bretońskim, przy czym nie wszyscy posługują się nim na co dzień. Na dodatek większość z nich to ludzie po 60. roku życia (Elegoët 1981; Quééré 2000). Z drugiej strony od lat siedemdziesiątych XX wieku obserwujemy szybki wzrost liczby osób uczących się bretońskiego, chcących tego języka używać i walczyć o jego przetrwanie (tzw. *néobretonnants*). Statystyki pokazują, że w ciągu następnych kilkudziesięciu lat sytuacja języka bretońskiego całkowicie się zmieni. Pozostaną tylko ci, dla których język bretoński jest językiem wyuczonym, w niewielkim procencie ci, którzy bretoński poznali w domu, ale nie używają go. Fishman zaklasyfikowałby na swojej skali sytuację bretońskiego jako 7 stadium: w języku mniejszościowym porozumiewają się między sobą już tylko przedstawiciele najstarszego pokolenia. Odwrócenie zmiany językowej, choć wciąż możliwe, nie jest łatwe.

Za jedno z decydujących miejsc na skali Fishman uważa poziom szósty: odbudowanie wspólnoty kulturowej, w której możliwa będzie międzypokoleniowa transmisja języka mniejszościowego. Pierwszym etapem pracy jest odbudowanie transmisji języka mniejszościowego w wielopokoleniowej rodzinie. Drugi etap wydaje się jeszcze trudniejszy do osiągnięcia: jego celem jest przywrócenie możliwości życia wspólnotowego i wymiany językowej wewnątrz większej grupy – sąsiedzkiej czy towarzyskiej. Dlatego też tak silny nacisk położony zostaje na odbudowanie wspólnoty rodzinno-sąsiedzkiej. Akcent położony na ten poziom nie może jednak w równej mierze dotyczyć wszystkich społeczności językowych. Nie wszędzie bowiem jest możliwe ustanowienie na nowo wspólnoty opartej na silnym kontakcie bezpośrednim, nie każda rodzina składa się z osób znających język mniejszościowy w wystarczającym stopniu, by móc się w nim swobodnie porozumiewać (Fishman 1997: 93). W przypadku społeczności kaszubskiej i górnołużyckiej wyzwaniem jest zachowanie komunikacji tam, gdzie ona jeszcze istnieje, dla Bretończyków i Łużyczan Dolnych – szansą jest jej przywrócenie, a nawet stworzenie. Dlatego też sam Fishman szczególną wagę przywiązuje do możliwości zaistnienia międzypokoleniowej transmisji języków mniejszościowych, przekazywania ich przez rodziców dzieciom, kontaktów rówieśniczych, istnienia miejsca dla zabaw i spędzania czasu wolnego w języku mniejszości. Jeśli grupy rówieśnicze, dla których językiem pierwszym jest język mniejszościowy, nie tworzą się spontanicznie, można się starać inicjować działania pomagające w ich stworzeniu. Przykładem takich inicjatyw mogą być działania podejmowane przez

łużyckie Centrum Językowe Witaj. Oprócz realizacji statutu, prowadzi liczne działania mające umożliwić kontakty między dziećmi i młodzieżą uczącą się w szkołach języków łużyckich. Organizowane są wakacyjne obozy, spotkania, międzyszkolne konkursy, wspólne wyjścia do kina czy działania kulturalne. Inicjowaniem rówieśniczych kontaktów zajmuje się też Młodzieżowe Towarzystwo *Pawk*, organizując spotkania, wieczory taneczne i muzyczne, turnieje sportowe dla młodych Łużyczan. Również w Bretanii setki stowarzyszeń poświęca temu zagadnieniu uwagę. Najbardziej do nawiązywania więzi między osobami bretońskojęzycznymi przyczyniają się organizowane często i w różnych miejscach Bretanii wieczory muzyczno-taneczne zwane *fest-noz*¹, przyciągające dziesiątki, a niekiedy setki osób w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach. Również na Kaszubach, gdzie wciąż jeszcze więzi wspólnotowo-rodzinne mają spore znaczenie, organizowane są działania, dzięki którym młodzi, chcący ratować język kaszubski, mogą poznać swoich rówieśników i się z nimi zaprzyjaźnić. Jako przykład mogą służyć organizowane co roku Kaszubskie Spływy Kajakowe Śladami Remusa, spotkania w kaszubskiej *Chęczy* czy warsztaty regionalne *Remusowa Kara*. Odbudowywaniu relacji międzypokoleniowej służy również inicjatywa podjęta kilkanaście lat temu w Bretanii, gdzie do szkół zapraszani są starsi Bretończycy, którzy opowiadają dzieciom historie związane ze swoją przeszłością, tradycjami i zwyczajami rodzinnymi, opierając się na przykładach z własnego życia, przez co stają się one autentyczne i mają silniejsze oddziaływanie. Opowiadacze ci zwani są „przekazujący pamięć” (*passeurs du mémoire*).

Oczywiście inne problemy z podtrzymaniem istnienia języka mniejszościowego ma społeczność spójna, gdzie wewnątrzgrupowe interakcje są częste i dotyczą różnych sfer życia; język będzie funkcjonował tam jako podstawowy lub równorzędny środek komunikacji wewnątrzgrupowej. Jednak w sytuacji utraty bądź osłabienia komunikacji w języku mniejszości, równowaga językowa zostaje zaburzona i coraz częściej język ten jest spychany na margines, by w końcu ulec wyparciu przez język większości (Bradley 2002: 5). Wówczas stopniowe przywracanie grupie zdolności do transmisji międzypokoleniowej opierać się musi na uczeniu języka mniejszościowego zarówno dzieci, jak i dorosłych, często od podstaw.

¹ *Fest-noz* – tradycyjna bretońska zabawa, oparta na wspólnych tańcach przy akompaniamencie muzyki na żywo. Kulturowane w Bretanii już w średniowieczu, od drugiej połowy XX wieku przeżywają renesans. Organizowane są zarówno w salach, barach, jak i na powietrzu regularnie w całej Bretanii.

Edukacja

Pojawienie się języków mniejszościowych w innych domenach życia niż tylko kontakty bezpośrednie, prywatne, wymaga spełnienia wielu warunków, przede wszystkim istnienia formy pisanej języka. Aby język mniejszościowy mógł być używany w systemie edukacji, w życiu publicznym czy w mediach, niezbędna jest standaryzacja pisanej formy języka, stworzenie języka ponad-dialektalnego. Dlatego też planowanie statusu języka można uznać za najważniejsze wyzwanie w procesie rewitalizacji języków mniejszościowych. Standaryzacja języka (dla form pisanych języka i komunikacji sformalizowanej) jest konieczna, gdyż bez uznanego ogólnie jednego, wspólnego dla wszystkich użytkowników standardu odwracanie zmiany językowej przez edukację szkolną będzie praktycznie niemożliwe, a co więcej, z pewnością wiązało się będzie z ograniczeniami dla tych, których sposób życia – nowoczesny, miejski – wiąże się w dużej mierze z językiem pisanim, formalnym i komunikacją ponadlokalną (Fishman 1997: 348–349).

Przed wyzwaniem stworzenia standardowego języka stanęła elita kaszubska. W drugiej połowie XX wieku prace nad reformą kaszubskiego zostały zaawansowane. Ważnym pytaniem pojawiającym się w ich trakcie było nie tylko to, jaką formę ma mieć kaszubski język pisany (bardziej podobną do polskiego, czy jak najbardziej odmienną), ale także jak tę nową formę upowszechniać. Jeszcze przed dekadą o kaszubskim mówiło się, że jest *in statu nascendi*, dziś – mimo wciąż istniejących w obrębie społeczności kaszubskiej dyskusji – można mówić, że literacki język kaszubski istnieje. W 1996 roku podczas spotkania Zespołu Oświaty Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku doszło do kompromisu i podpisany został „Protokół uzgodnień dotyczących zasad pisowni języka kaszubskiego”. Dokument stwierdza, że nowe zasady „obowiązują w kaszubszczyźnie standardowej” (Obracht-Prondzyński 2002: 338). Dzięki tym postanowieniom możliwe stało się tworzenie nowych podręczników do nauki języka kaszubskiego, a język ten może pojawiać się w dokumentach oficjalnych i w życiu pozaprywatnym. Od 2006 roku za sprawy języka kaszubskiego odpowiedzialna jest Rada Języka Kaszubskiego, do której należy tworzenie nowych reguł ortograficznych i gramatycznych, nowego słownictwa kaszubskiego, a także kwestie upowszechniania używania języka w domu, edukacji, mediach, życiu administracyjnym itd.

Jednak samo stworzenie wersji standardowej języka nie wystarczy, by zadowolić wszystkich jego użytkowników. W Bretanii (ale również na Kaszubach i na Dolnych Łużycach) wiele starszych osób, bretońskojęzycznych z domu, uważa standardowy język za „sztuczny”. Najstarsze pokolenie posługuje się bowiem dialektalnymi odmianami bretońskiego, z dużą ilością zapożyczeń z francuskiego. Bretoński standardowy nie istniał nigdy wcześniej w formie

mówionej. To język oczyszczony z dialektalnych różnic, zaś brakujące słowa są tworzone przez językoznawców. Wiele osób uważa to za nienaturalne. Pojawiają się głosy, że język bretoński jest folkloryzowany (Le Coadic 1998: 251), nienaturalny. Nawet czasem – niezrozumiały dla tych, którzy posługiwali się nim od urodzenia. Jednak bez standardowej wersji języka niemożliwe byłoby wprowadzenie go do szkół, stworzenie materiałów edukacyjnych i systemu ewaluacji uczniów, bez którego system szkolny nie mógłby istnieć.

Nauka języka stanowi we współczesnym świecie najważniejsze wyzwanie w procesie rewitalizacji języków mniejszościowych, zwłaszcza w sytuacji, gdy zajmują one coraz mniej miejsca w życiu domowym, rodzinnym, prywatnym, coraz rzadziej są językami socjalizacji dzieci, które ich znajomości nie wynoszą już z domu, ale muszą nauczyć się ich w szkole. Tylko poprzez edukację w języku mniejszości, ewentualnie naukę tego języka (edukacja dwujęzyczna, lekcje języka mniejszości) możliwe jest utrzymanie „małego języka” na dostatecznym poziomie, pozwalającym na używanie go nie tylko w życiu prywatnym i rodzinnym, ale też w sferze publicznej. Edukacja języka mniejszościowego powinna pozwolić na osiągnięcie przez uczniów takich kompetencji językowych, by mogli oni w późniejszym życiu pracować i posługiwać się tym językiem we wszystkich możliwych (dozwolonych prawnie) sferach życia.

Zasadniczym celem każdego programu nauczania języka mniejszościowego jest opanowanie go w jak najwyższym stopniu przez ludzi, którzy nie nauczyli się tego języka jako pierwszego, którzy znają ten język wyłącznie jako mówiony lub ograniczają używanie go do sfery życia domowego. Pytanie, jak nauczać, jest kwestią podstawową przy tworzeniu programów ratowania języków ginących, zagrożonych oraz mniejszościowych (Hinton 2001: 181). Dla mniejszości bardzo istotne jest, czy zdobędzie prawo do edukacji w swoim języku czy tylko możliwość uczenia się tego języka. A więc, czy język ojczysty mniejszości będzie językiem wykładowym czy tylko przedmiotem szkolnym. Wielu badaczy zajmujących się odwracaniem zmiany językowej podkreśla, że język ojczysty nauczany wyłącznie jako przedmiot nie prowadzi w większości przypadków do zmiany językowej u mniejszości. Uczenie mniejszościowego języka ojczystego kilka godzin tygodniowo w szkole, w której język większości jest medium edukacji, jest często jedynie działaniem kosmetycznym, terapią, która może przynieść korzyści psychologiczne, ale nie jest wystarczająca, by język podtrzymać i rozwijać (Skutnabb-Kangas 2000: 503). A tak właśnie jest na Kaszubach, gdzie język kaszubski nauczany jest jako dodatkowy przedmiot trzy godziny tygodniowo. Kaszubski nauczany jest obecnie w około 100 szkołach w ramach tzw. „ścieżki edukacyjnej” – tam, gdzie rodzice lub opiekunowie dzieci wyrażą takie życzenie. Rocznie ponad 6000 uczniów uczestniczy albo w lekcjach kaszubskiego albo w programach edukacji regionalnej

(obejmujących naukę historii regionu, tradycji, elementów kultury) (Treder 2007: 83), ale liczba uczniów chodzących na lekcje języka kaszubskiego szybko rośnie. Szkoły, w których język mniejszościowy nauczany jest jako język obcy, istnieją również w Bretanii i na Łużycach. Do głównych problemów szkolnictwa na wszystkich trzech omawianych przeze mnie obszarach należy jednak brak ciągłości w nauce: niedużo gimnazjów i nieliczne licea. Dlatego niewiele dzieci zaczynających naukę języka mniejszościowego może ją kontynuować na wszystkich szczeblach edukacji.

Za najskuteczniejsze rozwiązanie edukacyjne uważane są szkoły immersyjne, w których całe nauczanie odbywa się w języku zagrożonym. Nauczanie immersyjne zapewnia najlepszy stopień znajomości języka mniejszościowego: daje największe szanse na wykształcenie osób posługujących się płynnie językiem mniejszościowym, daje też możliwość wykorzystywania tych języków w rzeczywistej komunikacji. Całkowita immersja ma doprowadzić do powstania nowego pokolenia osób, dla których język mniejszościowy może być podstawowym środkiem komunikacji. Metoda polega na całkowitym „zanurzeniu” dziecka w języku. Nawet jeśli język ten nie był wcześniej dziecku znany, ma ono przez cały czas mieć z nim (i tylko z nim) kontakt. Opiekun czy nauczyciel musi być wierny zasadzie „jeden człowiek – jeden język”. Do tłumaczenia dzieciom sensu słów może używać różnych pomocy – gier, rysunków, zabaw, spektakli teatralnych, mimiki, gestów, rekwizytów – nigdy jednak innego języka.

W latach siedemdziesiątych w Bretanii w związku z odrodzeniem kultury bretońskiej i zaangażowaniem ogromnej rzeszy ludzi w ochronę kultury i języka bretońskiego, zaczęły powstawać liczne organizacje prowadzące kursy języka bretońskiego dla dorosłych. Jednak mimo starań i petycji, państwo wciąż uniemożliwiało zakładanie szkół publicznych uczących języka i kultury bretońskiej. W takiej sytuacji i w panującej atmosferze – z jednej strony odrodzenia kultury bretońskiej i rozkwitu ruchu stowarzyszeniowego, z drugiej – ograniczeń stawianych przez państwo, odrzucenia możliwości nauczania bretońskiego w szkołach – a więc w atmosferze walki została założona w 1977 roku przez rodziców pierwsza szkoła *Diwan* („załazek”)². Szkoły *Diwan* to sieć dwujęzycznych szkół stowarzyszeniowych, niepaństwowych, lecz bezpłatnych, przyjmujących wszystkie dzieci, których rodzice wyrażają taką chęć. Pierwsza szkoła podstawowa *Diwan* została otwarta w 1980 roku, pierwsze gimnazjum w 1988 roku, a jedyne dotąd liceum w 1994 roku. W szkołach *Diwan* dzieci uczone są metodą immersji. Przez pierwsze lata dziecko uczy się

² Szkoły *Diwan* założono na wzór istniejących już w Europie szkół stowarzyszeniowych, takich jak baskijskie szkoły *ikastolas*, okcytańskie *calandretas* czy katalońskie *la Bressola*.

wyłącznie bretońskiego i po bretońsku (wszystkie przedmioty prowadzone są w tym języku), od drugiej klasy dochodzą lekcje francuskiego, zaś w gimnazjum zajęcia prowadzone są w obu językach (aby dziecko miało w obu takie same kompetencje językowe). Od gimnazjum dziecko uczy się jeszcze angielskiego i ewentualnie innego obcego języka.

Szkoły *Diwan* nie ograniczają swojej działalności do nauczania. Proponują całościowy program animacyjno-edukacyjny, nastawiony na poznawanie języka i kultury bretońskiej, ale też innych kultur. W szkołach organizowane są liczne wydarzenia artystyczne i animacyjne, dzieci przygotowują spektakle, wystawy, w działania włączają się nie tylko nauczyciele, ale i rodzice. Większość rodziców oddających swoje dzieci do szkół *Diwan* nie zna bretońskiego. Z danych wynika, że jedynie 20% rodziców jest (w różnym stopniu) bretońskojęzyczna, w 60% rodzin jedno z rodziców jest w stanie posługiwać się tym językiem, a 20% rodzin bretońskiego nie zna w ogóle (Abalain 2004: 192). Szkoły przygotowują dla rodziców specjalne kursy bretońskiego. Rodzice dzieci uczących się po bretońsku są również bardzo często słuchaczami kursów wieczorowych bretońskiego.

Projekt łużyckojęzycznych przedszkoli i szkół *Witaj* został zaczerpnięty właśnie z bretońskich szkół *Diwan* na początku lat dziewięćdziesiątych. Pełnią one szczególnie ważną rolę na Łużycach Dolnych, gdzie wobec braku osób dolnołużyckojęzycznych są jedyną szansą na nauczenie dzieci tego języka w stopniu wystarczającym do posługiwania się nim w późniejszym życiu w różnych sytuacjach. Jednak problemem, który dotyka zarówno Kaszubów, Bretończyków, jak i Łużyczan, jest brak wystarczającej wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Obecnie język bretoński i w języku bretońskim studiować można na czterech uniwersytetach w Bretanii. Studenci uczą się języka i cywilizacji bretońskiej (przychodząc na studia, nie trzeba znać języka bretońskiego), wielu wybiera język bretoński jako przedmiot dodatkowy. Obecnie około 1000 osób studiuje bretoński, nie wszyscy jednak wybierają karierę nauczycielską. Sorabistyka istnieje na Uniwersytecie w Lipsku, jednak jedynie kilka osób rocznie studiuje ten kierunek. Na Kaszubach nie istnieje oddzielny kierunek studiów kaszubistycznych, nauczyciele kaszubskiego mogą jedynie doksztalać się na kursach dla nauczycieli organizowanych na Uniwersytecie Gdańskim lub w Akademii Kształcenia Zawodowego. Obecnie nauczyciele języka kaszubskiego kwalifikowani są przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie na podstawie egzaminu uprawniającego do jego nauczania. Jednak jest ich wciąż bardzo niewielu, zdarza się również, że nie mają wystarczających kompetencji do nauczania języka kaszubskiego.

Warto w tym miejscu wspomnieć też o prowadzonym zaledwie od kilku lat programie nauczania języka łużyckiego zwanym „2 plus”. Jest to przykład „mocnej” formy edukacji, której celem jest zapewnienie całkowitej dwuję-

zyczności zarówno dla dzieci z mniejszości językowych, jak i dla tych z większości. Język mniejszości jest wykorzystywany jako drugi język zajęć – na wybranych lekcjach staje się językiem wykładowym. Chodzi o to, by uczniowie, którzy do tej pory nie mieli kontaktu z łużyckim jako językiem żywym, zostali wciągnięci we wspólne lekcje i działania z uczniami dwujęzycznymi. Zniesiony ma być więc podział na uczniów ojczystojęzycznych i innych. Różne lekcje mają być prowadzone w dwóch językach, najlepiej przez dwóch nauczycieli – niemieckiego i łużyckiego. Dzieci, dla których łużycki nie jest językiem pierwszym, mają być przez kilka pierwszych lat nauki doszkalane w tym języku aż do momentu, gdy grupy dzieci „łużyckich” i „niemieckich” będą mogły być połączone (Gazsi). Projekt niestety napotyka na wiele trudności i trudno dziś powiedzieć, jakie będą jego rezultaty.

Innym bardzo ważnym problemem i wyzwaniem dla edukacji języków mniejszościowych jest prowadzenie nauki tych języków dla rodzin dzieci. Jest to ważne zwłaszcza w sytuacji, gdy rodzice języka mniejszościowego nie znają, bądź znają tylko jego postać mówioną. Rodzice nie mogą wówczas pomagać dzieciom w odrabianiu prac domowych i uczeniu się, dzieci natomiast nie mają gdzie poza szkołą używać języka i utrzymywać go. Kursów dla dorosłych (którzy nie chcą zostać nauczycielami) praktycznie nie ma na Kaszubach i na Łużycach. Tylko osoby rzeczywiście pragnące nauczyć się języka, trafiają na nie. Inaczej wygląda sytuacja w Bretanii. Kursy dla dorosłych oferowane przez setki stowarzyszeń w całej Bretanii (i we Francji), o różnej intensywności (od jedno- lub kilkudniowych intensywnych kursów po regularne szkoły kilkumiesięczne lub kilkuletnie). Dopasowane są do potrzeb odbiorców – istnieją kursy korespondencyjne, staże wieczorowe, weekendowe, wyjazdowe, zajęcia regularne, staże w miejscach pracy, kursy zawodowe i wiele innych. Paleta ofert jest ogromna i z roku na rok przybywa nie tylko nowych miejsc, ale przede wszystkim chętnych do uczenia się bretońskiego. Aby ułatwić wszystkim dostęp do kursów, utworzono w 2001 roku DAO (*Deskiñ d'An Oadourien* – „Uczyć dorosłych”) – federację stowarzyszeń prowadzących kursy bretońskiego. Celem związku jest zwiększenie oferty kursów dla dorosłych przy jednoczesnym zachowaniu ich różnorodności. Obecnie co roku w kilkuset organizacjach proponujących kursy bretońskiego uczy się kilkanaście tysięcy dorosłych.

Języki mniejszościowe w mediach masowych i życiu publicznym

Uczenie się języka mniejszościowego ma sens wtedy, gdy znający ten język będzie w stanie używać go nie tylko w kontaktach z najbliższą rodziną, ale także w pracy i życiu publicznym. Kiedy będzie stykać się z tym językiem

w radio, czytając gazety, oglądając programy telewizyjne. A więc gdy język mniejszościowy wejdzie do życia pozaprywatnego. Na skali Fishmana zaistnienie języka mniejszościowego w pracy, życiu oficjalnym i w mediach zajmuje poziomy 3 i 2. Jednak znowu, jak w przypadku edukacji, wprowadzenie języka mniejszościowego do życia publicznego nie jest oczywiste i wymaga przygotowania, zwłaszcza gdy ludzie mówią w języku mniejszości tylko w domu albo gdy ostatnie pokolenia językiem swoich przodków już się w ogóle nie posługują. Aby język mógł zaistnieć w masowych mediach i w życiu publicznym, musi być dostosowany do wymogów współczesnego świata, powinien być w nowoczesnych mediach używany jako środek komunikowania o rzeczach i wydarzeniach należących do codzienności.

Użycie języka mniejszościowego w mediach masowych ma fundamentalne znaczenie, zarówno z wewnętrznej perspektywy samego języka, jak i z zewnętrznego punktu widzenia statusu tego języka. Na poziomie wewnętrznym media są odpowiedzialne za rozwój języka oralnego i pisanego, wyspecjalizowanych rodzajów dyskursu, a także form gramatycznych i leksykalnych (*Words and Worlds* 2005: 175). Ustne i pisemne formy języka mniejszościowego, które pojawiają się w nowych mediach, mają ogromny wpływ na kształt tego języka, gdyż stają się podstawą standardowego języka mniejszości. To słownictwo używane na co dzień w prasie, radio czy telewizji staje się tym, którego używa lokalna społeczność. Na Kaszubach wciąż obecność języka etnicznego w mediach jest ograniczona. W prasie pojawiają się pojedyncze artykuły w tym języku, w telewizji są jedynie cotygodniowe, krótkie i nie dla wszystkich atrakcyjne audycje. O powstaniu kaszubskojęzycznej stacji telewizyjnej (istnieje taka w Bretanii) na razie można jedynie marzyć. Wielkim sukcesem było natomiast powstanie w 2004 roku komercyjnej stacji radiowej *Radio Kaszëbë*, które zaczęło odgrywać bardzo ważną rolę w życiu kaszubskiej społeczności. Informacje i programy w języku kaszubskim dotyczą spraw aktualnych, dużo miejsca zajmuje współczesna muzyka z tekstami w języku kaszubskim. Kultura kaszubska funkcjonuje w tej stacji jako kultura współczesna, język jako narzędzie komunikacji we wszystkich dziedzinach życia. Młodzież kaszubska lubi słuchać tego radia, jego pojawienie się i nowy wizerunek języka i kultury kaszubskiej prezentowany w nim wpływają na pozytywny odbiór kultury kaszubskiej.

Nieocenione znaczenie dla języków mniejszościowych ma Internet. Rozmowy internetowe pozwalają na zaistnienie formy pisanej, literackiej języka nie tylko jako języka sztucznego, dalekiego od życia. Media zmuszają do czytania i pisania w tym języku, co więcej, pozwalają na używanie go między ludźmi, którzy opuścili swoją „małą ojczyznę” i zamieszkali gdzieś, gdzie nikt poza nimi w języku mniejszości nie mówi. Telewizja internetowa i radio internetowe pozwalają na słuchanie wypowiedzi w tych językach, programy

internetowe do nauki języków mogą pozwolić dzieciom na ich uczenie się, a także na utrzymywanie kontaktów z rówieśnikami posługującymi się językiem mniejszości na co dzień lub od święta.

Tak też jest w przypadku języka kaszubskiego, który do Internetu wkroczył stosunkowo niedawno, lecz szybko znajduje tam swoje miejsce: istnieją już edytory tekstu dostosowane do pisowni kaszubskiej, kaszubskojęzyczna wersja systemu operacyjnego Linux, przeglądarka, słownik, portale publikujące teksty w dwóch językach oraz fora internetowe (Rzucidło 2009), na których głównie młodzi ludzie rozmawiają ze sobą po kaszubsku lub po polsku, wymieniają się poglądami i inicjują nowe działania. Po raz pierwszy w historii język kaszubski zaistniał na większą skalę w wersji pisanej.

Podobną pozycję ma Internet w łużyckiej wspólnocie. Oprócz podstawowej funkcji informacyjnej ułatwia dostęp do innych form łużyckich mediów (gazet, programów), ale przede wszystkim pozwala na komunikowanie się młodych, którzy wymieniają poprzez portale społecznościowe swoje opinie, dzielą się pomysłami na nowe projekty. Jest to szczególnie ważne w przypadku młodych Łużyczan, których większość wyjeżdża w głąb Niemiec na studia, często nie wracając więcej w rodzinne strony. Dzięki temu sposobowi komunikacji mogą być na bieżąco nie tylko ze sprawami Łużyc, ale także z językiem w formie ustnej i pisemnej. Bretończycy mogą się dodatkowo pochwalić wieloma dwujęzycznymi oficjalnymi stronami regionu, departamentów czy merostw, a także czatami i forami internetowymi animowanymi po bretońsku. Działaczom bretońskim nie wystarcza jednak tego typu obecność w Internecie. Zakładane są stowarzyszenia tworzące bretońskie radio i telewizję internetową, w której można obejrzeć programy, audycje, filmy i teledyski realizowane przez członków stowarzyszeń, a nawet wirtualnie uczestniczyć w cyber fest-noz. Internet daje coraz większe możliwości: internetowe programy po bretońsku mogą być odbierane nie tylko przez Bretończyków mieszkających w Bretanii, ale równie dobrze przez wszystkich ludzi na świecie znających ten język. Stowarzyszenie *www.bzh* bliskie jest uznania domeny internetowej z adresem „bzh” na miejscu „fr”.

Jest jeszcze jeden wymiar istnienia języków mniejszościowych w mediach, szczególnie tych najnowszych – wiąże się on z pozytywnym, współczesnym wizerunkiem kultury i języka mniejszościowego. Jeśli dla wielu osób używanie języka mniejszości wciąż kojarzy się z gorszą pozycją społeczną, pochodzeniem ze wsi czy ogólnym zacofaniem cywilizacyjnym, sama obecność języków mniejszościowych w nowoczesnych mediach łatwiej zmienia ten stereotypowy obraz niż działania i kampanie społeczne prowadzone przez różne organizacje. Młodzi ludzie uważają, że strony internetowe w językach mniejszościowych są atrakcyjne i interesujące, i ten wymiar ma niewątpliwie duże znaczenie w budowaniu prestiżu tych języków (Buszard-Welcher 2001: 337).

Zaistnienie języka mniejszościowego w życiu publicznym ma ogromny wpływ na prestiż tego języka, na zmianę jego wizerunku zarówno w oczach jego użytkowników, jak i wśród większości. Język używany w administracji publicznej, urzędach i biurach jest odbierany jako język posiadający realną władzę i możliwości (*Words and Worlds* 2005: 119). Użycie języka w życiu oficjalnym może przyjmować bardzo różne formy: od nieformalnego użycia oralnego po najbardziej wyspecjalizowane formy piśmienne. Jednak już samo dopuszczenie języka do oficjalnego użycia powoduje również zmianę pozycji grupy: jeśli językiem mniejszości można posługiwać się w urzędach, urzędnicy, przynajmniej niektórzy, powinni znać ten język, a więc znajomość języka mniejszości ma szansę wykroczyć poza wąsko pojętą grupę mniejszościową i rozszerzyć się na współistniejącą na jednym terytorium większość.

Wciąż jednak każdy z trzech analizowanych języków mniejszościowych pojawia się w życiu publicznym sporadycznie, zazwyczaj używany jest przez lokalnych działaczy bądź polityków na spotkaniach z wyborcami. Kaszubskim do niedawna w ogóle nie można było porozumiewać się w sytuacjach oficjalnych. Dla wielu osób ze starszego pokolenia dużym problemem była nieznamość polskiego, gdyż w pracy, biurze czy sklepie nie mogli sobie poradzić. Obecnie, mimo wprowadzenia odpowiednich przepisów prawnych, posługiwanie się językiem regionalnym w życiu oficjalnym, w urzędach itd. jest wciąż bardzo ograniczone, gdyż większość pracowników zna ten język słabo lub w ogóle nie zna, a także ze względu na obawę Kaszubów przed ośmieszeniem się w oczach „ważnych ludzi”. Ten sam problem dotyczy zresztą również Łużyc i Bretanii – jedynie mając pewność, że „pani w okienku” zna język mniejszościowy, niektórzy pozwalają sobie na użycie go. Ponadto w sytuacji całkowitej dwujęzyczności, gdy wszystkie sprawy łatwiej i szybciej można załatwić w języku państwowym, mało kto decyduje się na używanie języka mniejszościowego, nawet jeśli ma do tego pełne prawo (jak na Łużycach).

Ogromne znaczenie dla języka kaszubskiego miało natomiast jego pojawienie się w Kościele. Używanie języka w sferze religijnej, darzonej największym szacunkiem, bardzo silnie oddziaływało na zwiększenie prestiżu tego języka. Coraz liczniej pojawiają się na Kaszubach dwujęzyczne tablice. Kaszubszczyzna wkroczyła w obszary życia, o których nikt by wcześniej nie pomyślał. Do ciekawych przykładów należy zastosowanie jej w mowie polityków, już nie tylko w czasie kampanii regionalnych, ale także ogólnopolskich (1990 rok, Tadeusz Mazowiecki jako kandydat na prezydenta RP, następnie Donald Tusk, kandydat na prezydenta w ostatnich wyborach, obecny premier RP, sam z pochodzenia Kaszuba). Ważne znaczenie symboliczne ma także obecność kaszubskiego w polskim parlamencie. W roku 2006 zostało założone w Sejmie RP ponadpartyjne Kaszubskie Koło Parlamentarne, reprezentujące interesy Kaszubów na najwyższym szczeblu władzy.

Przy okazji wprowadzania języka mniejszościowego do życia publicznego warto wspomnieć o prowadzonej od 2001 roku bretońskiej kampanii *Ya d'ar brezhoneg* („Tak dla języka bretońskiego”). Pierwszy etap działań skierowany był do reprezentantów życia ekonomicznego, głównie do firm. Celem było przekonanie przedsiębiorców, by wprowadzili język bretoński do codziennego funkcjonowania firm. Do tej pory Kartę podpisało ponad 600 struktur, reprezentujących społeczeństwo bretońskie w całej jego złożoności: wśród sygnatariuszy znajdują się oczywiście stowarzyszenia, ale także wiele firm, syndykatów, klubów sportowych, mediów. Świat gospodarczy reprezentuje aż 55% spośród sygnatariuszy. Po podpisaniu umowy firmy wybierają działania, które mają służyć wprowadzaniu dwujęzyczności. Często pierwszym działaniem jest stworzenie dwujęzycznej strony internetowej firmy, dwujęzycznych wizytówek, papieru firmowego, wreszcie dwujęzycznych oznaczeń miejsc (np. nalepki „wejście/wyjście”, „pomieszczenie służbowe”, „toaleta”). Jeśli dana firma otwiera nowe filie, fabryki lub pomieszczenia, przedstawiciele Biura Języka Bretońskiego pomagają w stworzeniu od początku dwujęzycznej przestrzeni. Niektórym firmom proponuje się wprowadzenie kursów i szkoleń języka bretońskiego, by mógł być używany przez pracowników w miejscu pracy, jednak wciąż mało firm się na to decyduje. Drugi etap kampanii rozpoczął się w 2004 roku. Tym razem skierowany był do wspólnot terytorialnych. Celem było wprowadzenie bretońskiego do życia publicznego. Proponowanych jest wspólnotom 28 konkretnych działań, z których niektóre są „techniczne”, inne wymagają pracy i chęci wprowadzenia rzeczywistej dwujęzyczności (takich jak dwujęzyczne: napisy i oznaczenia w urzędach i w przestrzeni publicznej, strona internetowa, pismo informacyjne, ogłoszenia miejskie, ale też: prowadzenie dwujęzycznych ceremonii ślubnych, umożliwianie obsługi klientów po bretońsku, pomoc w tworzeniu bretońskojęzycznych szkół i ich promocja itd.). Mimo sprawnie funkcjonującego pomysłu, wciąż jednak większość działań wydaje się mieć funkcje fasadowe, przyczyniając się bardziej do zwiększenia prestiżu języka niż jego realnego używania w sytuacjach oficjalnych.

Oficjalizacja języka mniejszościowego

Od zaistnienia języka mniejszościowego w życiu publicznym już tylko krok do jego oficjalizacji, która została przez Fishmana umieszczona na ostatniej (nr 1) pozycji w skali odwracania zmiany językowej. Oznacza to, że – zdaniem badacza – sama oficjalizacja języka nie decyduje o jego przetrwaniu. Nie zapewniając wcześniej językowi miejsca w społeczeństwie, nie da się odwrócić procesu utraty języka (Fishman 1989: 401). Oczywiście Fishman

nie neguje wagi oficjalizacji języka i zrównania jego praw z językiem państwowym. Oficjalizacja jest jednak ostatnim stopniem procesu zmiany sytuacji języka i zapewnienia mu trwalszego (bo praca nad językami mniejszościowymi nie ustaje nawet w momencie oficjalizacji) miejsca i pozycji w państwie.

Wielu badaczy przekonanych jest, że do języków niezagrożonych należą jedynie te, które posiadają oficjalny status w państwie. Oficjalny status zapewnia językom zaistnienie w życiu publicznym, regulacje państwowe otaczają je ochroną, ale przede wszystkim dzięki oficjalizacji może zmienić się nastawienie zwykłych ludzi do możliwości i sensu używania tych języków, podnosi się ich prestiż, a przez to chęć identyfikacji z nimi. Claude Hagège uważa, że nadanie językowi oficjalnego statusu poprzez przyznanie specyficznych praw jego użytkownikom jest warunkiem koniecznym jego ochrony i promocji, a tym samym przetrwania (Hagège 2000).

Przyjrzyjmy się sytuacji trzech omawianych języków mniejszościowych. Język bretoński, zgodnie z polityką językową Francji, nie posiada statusu języka mniejszościowego, gdyż oficjalnie na terytorium Francji nie zamieszkują mniejszości etniczne ani narodowe. Kilka lat temu języki Francji uznano jej językami regionalnymi, jednak status ten nie pociągnął zmian prawnych. Finansowanie kultury i języka bretońskiego jest obowiązkiem regionu Bretanii i wchodzących w jego skład departamentów. Niektóre instytucje i projekty opłacane są ponadto z państwowego budżetu. Bretończycy narzekają więc nie tyle na brak środków do ochrony i promocji swojego dziedzictwa, co na całkowitą zależność od polityki państwa francuskiego, które mniejszościom nie jest przychylnie. Organem odpowiedzialnym za politykę językową w Bretanii jest Rada Regionu Bretanii. Na razie bretoński ma we Francji jedynie status symboliczny. Region Bretanii w roku 2004 przegłosował jednymyślnie nadanie bretońskiemu statusu języka współoficjalnego w Bretanii. Uchwalono również plan nowej polityki językowej dla Bretanii. Zwiększone zostało finansowanie działań na rzecz dwujęzyczności, a polityka językowa stała się ważnym punktem debat polityków regionu. Szczególny nacisk położony został na dofinansowanie edukacji. Region ma udzielać gminom pomocy przy tworzeniu szkół dwujęzycznych i przy instalowaniu dwujęzycznej sygnalizacji na drogach. Działacze angażują się w projekt stworzenia miejsc, gdzie dzieci po szkole, w ramach wolnego czasu, mogłyby używać bretońskiego. Mimo przeznaczzonego na ten cel budżetu, Paryż zostawia decyzji regionu niewielkie pole manewru. Rada może dbać o wprowadzanie (również ważnych) wizualnych elementów dwujęzyczności (dwujęzycznych nazw miejscowości, ulic), trudno jej jednak zasadniczo wpływać na postawę ludzi wobec języka. To zadanie pozostaje głównie w rękach bretońskich instytucji i organizacji pozarządowych. Opozycyjność w stosunku do głównego nurtu pozwala jednak mobilizować oddolne siły społeczne w walkę o kulturę i język bretoński. Mimo niesprzyja-

jących warunków politycznych w Bretanii udało się osiągnąć znaczne sukcesy w procesie odwracania zmiany językowej.

Inaczej rzecz się ma z językami łużyckimi. Języki łużyckie otrzymały w Niemczech status języków mniejszościowych, zaś ich prawa zagwarantowane są zarówno w konstytucjach Saksonii i Brandenburgii, jak i w ratyfikowanej w 1998 roku „Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych”. Łużycanie mają w Niemczech status mniejszości narodowej, zapewniający im ochronę tożsamości narodowej, języka i kultury. Państwo gwarantuje Łużycanom ochronę ich języka, kultury i tradycji, jak również prawo posługiwania się językiem łużyckim w życiu publicznym i sądownictwie na terenach przez nich zamieszkałych. Jeszcze w czasach komunizmu Łużycanie posiadali w Niemczech status wyjątkowy – ich kultura i język były oficjalnie uznane i chronione przez państwo, które przynajmniej niektóre działania Łużyczan wspierało finansowo. Obecnie zaś konstytucje Saksonii i Brandenburgii są gwarantem zachowania kultury łużyckiej i prawa posługiwania się łużyckim. W 1991 roku została założona Fundacja na rzecz Narodu Łużyckiego (na jej budżet składają się landy Saksonii i Brandenburgii oraz państwo), której celem jest ochrona i wsparcie języka i kultury łużyckiej. Jej znaczenia nie można przecenić, gdyż to z jej pieniędzy finansowana jest większość działań mniejszości łużyckiej. Fundacja jest obecnie w zasadzie jedynym źródłem finansowania kultury łużyckiej (część odpowiedzialności spada na gminy i okręgi, w których żyją Łużycanie), łużyckich instytucji, przedsięwzięć i inicjatyw. Ta komfortowa sytuacja sprawia jednak, że Łużycanie pozostają w dużej mierze w ramach ustalonych struktur i sposobów myślenia o formach działania. Nie sprzyja to czerpaniu inspiracji z działań innych mniejszości w krajach Europy Zachodniej, ogranicza też możliwości finansowania nowych przedsięwzięć czy organizacji.

Kaszubi natomiast uzyskali oficjalne uznanie dopiero w Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym (styczeń 2005). Zarówno w Ustawie, jak i w Europejskiej karcie języków kaszubski uznany jest za język regionalny Polski. Dopiero po zmianach, jakie zaszły w Polsce w 1989 roku, Kaszubi zyskali możliwość realizacji polityki kulturalno-etnicznej. Wtedy też mogli w pełni rozwinąć swoją działalność organizacyjną. Finansowanie kultury kaszubskiej – należące w myśl Ustawy do państwa polskiego – nie jest tak wysokie, jak w przypadku kultury i języków łużyckich. Ponadto, jako że Kaszubi uznani są za grupę posługującą się językiem regionalnym, dotacje państwowe nie są przeznaczone bezpośrednio na kaszubską kulturę, a w dużej mierze na projekty związane z językiem kaszubskim. Mimo to na Kaszubach niesłychanie szybko rozwinęła się sieć instytucji, organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz kultury i języka i czerpiących fundusze z różnych źródeł oferowanych w Polsce organizacjom pozarządowym, a także

ze źródeł europejskich. Kaszubski, jeszcze kilkanaście lat temu uważany w językoznawstwie polskim za dialekt języka polskiego, zaś w potocznej opinii za język o niższym prestiżu, obecnie zyskał status osobnego języka, powołane zostały komisje, które tworzą jego wersję standardową, literacką, powstaje kaszubskojęzyczna literatura, zaś dzieci mogą się go uczyć w szkołach. Po przełomie za priorytet uznano podniesienie prestiżu kaszubskiego w oczach jego użytkowników. Ważną rolę w tym względzie odgrywa szkoła i media, ale przede wszystkim konkretne projekty realizowane przez działaczy kaszubskich, mające na celu rozwój współczesnej kultury kaszubskiej. Kaszubi, podobnie jak Bretończycy, zaczęli promować swój język i angażować się w jego zachowanie i rozwój, zanim państwo nadało mu oficjalny status. Co więcej, wydaje się, że to właśnie dzięki zaangażowaniu i determinacji samych przedstawicieli kultur mniejszościowych oficjalizacja tego języka miała miejsce. Sam zapis prawny czy podpisanie międzynarodowych konwencji nie wystarczają więc, by mniejszości językowe mogły swobodnie posługiwać się swoim językiem. Stanowią jednak z pewnością ważny krok pozwalający na bardziej zorganizowane działania.

Badacze zajmujący się „odwracaniem zmiany językowej” zwracają uwagę na fakt, że najważniejsza w procesie zachowania języka jest jego transmisja międzypokoleniowa i stworzenie odpowiednich warunków do używania go, znacznie bardziej niż jego oficjalizacja. Bardzo często jednak te dwa postulaty uzupełniają się nawzajem, gdyż uznanie przez państwo prawa ludzi do posługiwania się ich ojczystym językiem w różnych sytuacjach, zarówno prywatnych, jak i publicznych, potwierdza status języka i stwarza mu możliwość rozwoju.

Praktycy podejmujący działania służące zmianie sytuacji języków zagrożonych twierdzą jednak zgodnie, że, niezależnie od sytuacji języka, pierwszym krokiem w celu zmiany, odwrócenia czy zahamowania procesu odchodzenia od języka powinno być uświadamianie ludziom, że językiem mniejszościowym warto mówić, że ten język jest sam w sobie wartością, a jego śmierć będzie ogromną stratą dla ludzkiego dziedzictwa kulturowego.

Postawa wobec języka

Ta ostatnia kategoria odsyła do sfery postaw – od nich bowiem w ostatniej instancji zależy, czy ludzie będą chcieli posługiwać się językiem, przekazać go swoim dzieciom, użyć go w sytuacji pozadomowej. A od tego, czy ludzie wstydzą się swojego języka, czy z używaniem go wiążą się negatywne czy pozytywne wspomnienia, niejednokrotnie zależy używanie go w kontaktach z innymi osobami. Często język mniejszościowy związany jest w powszech-

nym wyobrażeniu z niskim prestiżem używającej go wspólnoty językowej, co powoduje, że osoby, które mogłyby potencjalnie się nim posługiwać, dystansują się w stosunku do niego i jako środek komunikacji wybierają inny język, zazwyczaj dominujący. Niejednokrotnie wiąże się to też z decyzją, aby swojemu dziecku nie przekazywać znajomości tego języka, a tym samym umożliwić mu lepszy start w życiu czy zaoszczędzić mu niemiłych i nierzadko upokarzających przeżyć, które stały się udziałem rodziców. Języki mają taką pozycję, jaką mają ich użytkownicy. Jeśli ludzie posługujący się językiem mają władzę i prestiż, także język ma prestiż; jeśli jest inaczej, także język jest zazwyczaj źle postrzegany (Dorian 1998: 3–4).

Społeczność kaszubska może stanowić tu idealny przykład. Kaszubski z języka społecznie zdegradowanego, funkcjonującego wyłącznie w środowisku lokalnym, w kontaktach z najbliższymi, stał się w ostatnich dekadach językiem obecnym w mediach, nauczonym w szkole, używanym w Kościele, w twórczości literackiej itd. Wraz z otwarciem się Polski, nawiązaniem kontaktów między Kaszubami a przedstawicielami innych mniejszości językowych w Europie, zmianą dyskursu władz w kwestii języków mniejszościowych, Kaszubi coraz odważniej bronią swojego dziedzictwa kulturowego i języka. Kaszubski obecny jest w życiu publicznym nie tylko regionu, ale i państwa (w 1999 roku senator Kazimierz Kleina, obecny prezes Kaszubskiego Koła Parlamentarnego, wygłosił po raz pierwszy w historii wystąpienie sejmowe w całości w języku kaszubskim, przy okazji uchwalania ustawy o języku polskim). Kaszubski pojawia się na wyrobach ceramicznych, torebkach, w reklamach, w pismach regionalnych; są także kaszubskie nazwy restauracji, barów, oberży. Istnieją też dwujęzyczne przewodniki, informatory, kalendarze, mapy. Coraz więcej miejsc na Kaszubach oznakowanych jest dwujęzycznymi tablicami z nazwami miejscowości i ulic. Można powiedzieć, że to turystyka i promocja regionu są jednym z ważniejszych motorów rozwoju i propagowania kultury kaszubskiej. Brunon Synak obawia się, że te manifestacje kaszubskości mają niewiele wspólnego z „podłożem świadomościowym i rzeczywistym stosunkiem do własnych wartości grupowych. Tendencja ta może grozić utratą autentyczności kultury kaszubskiej i jej prawdziwego «ducha».” (Synak 2007: 80). Jeszcze mocniej pisze o zjawisku „tożsamości na sprzedaż” Ewa Nowicka (2007: 100), która uważa, że w dzisiejszym świecie kultura etniczna staje się elementem oczekiwanym przez świat zewnętrzny, atrakcją turystyczną, za którą warto zapłacić. Czy musi to być jednak proces jednoznacznie negatywny? Działania elit mniejszości, a także „estetyzacja” kultury mniejszościowej, jej komercyjny charakter nie są przecież skierowane wyłącznie na zewnątrz – w stronę grupy większościowej. Działania takie, nawet nieintencjonalnie, skierowane są w obie strony: na zewnątrz, jako manifestacja różnic kulturowych, reklama, produkt oraz do wewnątrz, jako zachęta, forma aktywizacji biernych

przedstawiciele mniejszości kulturowej. Nawet typ „etniczności na sprzedaż” oddziałuje przecież na sposób odczuwania etniczności przez osoby używające symboli etnicznych dla osiągnięcia większych zysków – dzięki temu ich stosunek do kultury mniejszościowej ulega zmianie.

Podobne problemy dotyczą również społeczności bretońskiej. Całkowita zmiana prestiżu tego języka, która nastąpiła wraz z rewolucją etniczną lat siedemdziesiątych XX wieku, doprowadziła do sytuacji, w której mówić po bretońsku jest „modnie”, podkreślanie swojej bretońskości przyciąga zainteresowanie innych, podnosi rangę. Trudno jednak jednoznacznie powiedzieć, czy ta moda – jak to zazwyczaj z modami bywa – w którymś momencie nie przeminie, pozostawiając po sobie pustkę trudną do wypełnienia nawet przez najbardziej aktywnych animatorów kultury.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat powstało wiele zorganizowanych działań czy ruchów mniejszościowych, które wykorzystując zmianę nastawienia międzynarodowych organizacji do języków zagrożonych, zaczęły głośno domagać się swoich praw. Zwrócenie uwagi na realne zagrożenie zniknięcia większości języków świata w następnym stuleciu, a także głośne postulowanie konieczności ich ochrony, a przede wszystkim odpowiedzialności państw, na których terytorium znajdują się mniejszości językowe, za ich przetrwanie, sprawiło, że i oficjalny dyskurs państw, które chcą mieć w świecie znaczenie i respekt, musiał ulec zmianie. Obecnie nawet te kraje, które nie zmieniły obowiązujących praw językowych swoich obywateli ani nie uwzględniły praw mniejszości językowych w swoich konstytucjach, dają tym mniejszościom coraz większą autonomię kulturową i językową, nawet jeśli sprowadza się to jedynie do wspierania finansowego instytucji mniejszości lub dopuszczenia używania języka mniejszości w edukacji. Przedstawiciele władz pilnują się także, aby w publicznych przemówieniach uwzględniać znaczenie „małych” języków państwa. Drugą, znacznie ważniejszą ze względu na perspektywy ratowania ginących języków, konsekwencją zmiany dyskursu jest przyciągnięcie do ruchów mniejszościowych znacznej liczby osób.

Instytucje i organizacje mniejszościowe

Właśnie w tym procesie ujawnia się najbardziej widocznie ważna rola instytucji kulturowych i etnicznych, a przede wszystkim etnicznej inteligencji, działaczy, „przodowników”, jak nazwałby ich Florian Znaniecki. To instytucje i organizacje mniejszościowe muszą wziąć na siebie trud związany z wprowadzaniem na danym obszarze dwujęzyczności i dwukulturowości. Muszą one zapewnić mniejszości całą infrastrukturę, którą w warunkach istnienia państwa biorą na siebie parlament, ministerstwa i samorządy. W przypadku kultur

bezpieństwowych zadanie ochrony i propagowania zagrożonego języka, utrzymania zwartości językowej i kulturowej, zapewnienia miejsca dla języka i kultury w życiu publicznym i prywatnym przedstawicieli tych grup – muszą wziąć na siebie instytucje, organizacje, stowarzyszenia mniejszościowe. Od ich pracy i aktywności zależeć będzie dalsze istnienie i przyszłość kultur i języków zagrożonych.

Cezary Obracht-Prondzyński uważa, że jednym z najważniejszych zjawisk, które decydowały o rozwoju kultury kaszubskiej, był proces instytucjonalizacji: ruch kaszubski rozwinął się, powstały dziesiątki instytucji kulturalnych zajmujących się różnymi aspektami kultury kaszubskiej. Niektóre chronią przede wszystkim kaszubskie dziedzictwo kultury (muzea i biblioteki), inne zajmują się jego upowszechnianiem (domy kultury, świetlice, wydawnictwa i media itp.), wreszcie kolejne koncentrują się na przekazie wiedzy o kulturze następnym pokoleniom (szkoły różnych szczebli). Instytucjonalizacji towarzyszą nowe formy upowszechniania i tworzenia wartości kulturowych: różnego rodzaju konkursy (literackie, recytatorskie, folklorystyczne, muzyczne), przeglądy, festiwale, wystawy, plenery itd. (Obracht-Prondzyński 2002: 316). Najważniejszą kaszubską instytucją, dbającą również o interesy języka kaszubskiego, jest założone w 1956 roku Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Sama organizacja została już w wielu miejscach dobrze opisana, pozwolę sobie więc zwrócić uwagę na niektóre projekty związane z odwracaniem zmiany językowej na Kaszubach. W 2006 roku Zrzeszenie opracowało i wydało *Strategię ochrony i rozwoju języka kaszubskiego*, która wyznacza podstawowe cele działań: została powołana Rada Języka Kaszubskiego, język kaszubski jest standaryzowany i promowany w nowych dziedzinach życia. Zrzeszenie działa jednak nie tylko na poziomie centralnym, ale poprzez swoje liczne oddziały terenowe oddziałuje również na życie lokalnych społeczności kaszubskich. Oddziały grupują ludzi z małych miejscowości, którzy czują się Kaszubami albo po prostu chcą działać na rzecz Kaszub i Pomorza, lub tych, którym przyświecają inne cele: możliwość spotkania się z przyjaciółmi, wzięcia udziału w ciekawych spotkaniach lub imprezach. Istnienie oddziałów i możliwość wspólnego robienia czegoś dla swojej społeczności nie tylko wzmacnia prestiż kultury i języka kaszubskiego, ale też przyczynia się do odbudowania podstawowego poziomu komunikacji – dom–rodzina–sąsiedztwo.

Na podobnej zasadzie działa Domowina, łużycka organizacja, sprawująca opiekę nad licznymi łużyckimi stowarzyszeniami i towarzystwami. Spośród wszystkich istniejących chciałabym zwrócić uwagę na towarzystwo Pawk, gdyż Łużyce, tak jak i inne kultury mniejszościowe, dotyka problem starzenia się społeczeństwa oraz nowego stylu życia młodych, dla których kultura mniejszościowa kojarzona z tradycyjnym życiem na wsi, często przestaje być atrakcyjna i którzy opuszczają swoją małą ojczyznę, tracąc z nią kontakt

i porzucając język przodków. Często też mają znacznie słabszą niż ich rodzice świadomość etniczną, co wiąże się również z uznaniem języka etnicznego za zbędne obciążenie. Celem stowarzyszenia jest szerzenie poczucia przynależności do kultury łużyckiej wśród młodego pokolenia. Stowarzyszenie jest członkiem YEN (Youth of European Nationalities) – związku zrzeszającego 30 młodzieżowych organizacji z Europy, reprezentujących mniejszości językowe, kulturowe i narodowe. Promuje ono ideę Europy wielokulturowej i wielojęzycznej. Uczestnictwo w tym stowarzyszeniu daje młodym Łużyczanom możliwość konfrontacji swoich pomysłów i przygotowywanych projektów z działaniami innych grup mniejszościowych. Organizowane są wspólne sympozja, spotkania, wymiany, a także projekty artystyczne. Dzięki konfrontacji z przedstawicielami innych mniejszości (często o znacznie większym prestiżu) pozwala młodym zdać sobie sprawę, że przynależność do kultury mniejszościowej i posługiwanie się językiem etnicznym może być ważne i jest oceniane jako atrakcyjne przez innych ludzi. Pawk organizuje co roku „Dni młodzieży”, kilkudniowe spotkania młodych ze wszystkich stron Łużyc, w czasie których organizowane są zawody sportowe, zabawy, koncerty rozrywkowej muzyki łużyckiej, ale też wykłady, warsztaty, projekty łużyckiego graffiti, spotkania z działaczami i politykami. Głównym hasłem „Dni” jest *Serb być je cool*. Taki jest też cel tych projektów – zgromadzić młodych, którzy mogą między sobą mówić po łużycku, dobrze się bawić i poczuć, że przynależność do mniejszości łużyckiej może być czymś pozytywnym. I to jest obecnie najważniejsze wyzwanie. Bowiem bez udziału młodzieży w życiu etnicznym, bez jej zaangażowania w ochronę języka, odwrócenie zmiany językowej nie będzie w ogóle możliwe.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych powstały w Bretanii dziesiątki stowarzyszeń: od muzycznych i tanecznych, poprzez stowarzyszenia prowadzące kursy języka bretońskiego, stowarzyszenie ochrony tradycji oralnej i muzycznej Bretanii – *Dastum*, aż po pierwsze szkoły bretońskojęzyczne. Różnorodność i znaczenie podejmowanych działań, a także uczestnictwo ludzi z całej Bretanii spowodowały, że hasła zachowania bretońskości były obecne na wszystkich poziomach życia społecznego. Tak silny oddolny ruch społeczny obejmujący coraz większe grupy ludzi, rozbudowane życie stowarzyszeniowe, głośne manifestacje i strajki spowodowały, że Francja nie mogła pozostać dłużej głucha na głos Bretanii. W 1977 roku prezydent Francji Valéry Giscard d’Estaing podpisał Kartę Kultury Bretońskiej, która miała być widoczną manifestacją polityki uznania kultur mniejszościowych ze strony państwa francuskiego. Ochrona języka bretońskiego została uznana za kwestię priorytetową. Do pozytywnych rezultatów nowej polityki, które dotyczą dziesiątek tysięcy działaczy kulturalnych, a pośrednio całego społeczeństwa, należy rozwój ekonomiczny regionu (poprzez rozwój turystyki, wsparcie wy-

dawnictw książkowych, a w szczególności płytowych, organizację festiwali muzycznych, przygotowywanie wystaw i ogólne otwarcie się na zewnątrz). Karta miała też niewątpliwie wpływ na rozwój społeczny Bretanii, wzmocniła ruch stowarzyszeniowy, który zapewnia kulturze bretońskiej zwartość i różnorodność. Na mocy Karty Kultury Bretońskiej zostały utworzone oficjalne organizacje wspierające kulturę bretońską: Rada Kultury Bretanii, Instytut Kultury Bretanii i Agencja Techniczna Kultury Regionalnej Bretanii. Po latach jedną z sekcji Instytutu Kultury Bretanii przekształcono w Biuro Języka Bretońskiego (*Ofis Ar Brezhoneg*) zajmujące się promowaniem dwujęzyczności w Bretanii. Tej instytucji warto tu poświęcić kilka słów. Dzięki wielu prowadzonym pracom, sporządzaniu analiz, statystyk i prognoz językowych, a także konkretnym działaniom promującym używanie języka bretońskiego (jak wspomniana wyżej akcja *Ya d'ar Brezhoneg*), jak również poprzez odpowiedzialność za politykę językową Bretanii (konsultacje, podpisywanie umów np. z Microsoftem o bretońskojęzyczną wersję Vista i Office), Biuro służy wsparciem i pomocą środowiskom stowarzyszeniowym Bretanii. Wzorując się na akcji prowadzonej w Walii, Biuro rozpoczęło w 2007 roku kampanię znaczków „Spilhening” – po bretońsku „mała broszka”. Znaczkę, które byłyby noszone przez osoby znające bretoński, są dostępne i identyczne w całej Bretanii. Ich przypięcie informuje, że człowiek, z którym się rozmawia, mówi po bretońsku. Kampania ma ułatwić przechodzenie między osobami znającymi bretoński z francuskiego na bretoński.

Takie i podobne działania mniejszości kulturowych służą zachowaniu i rozwojowi kultur i języków etnicznych. Dzięki nim powstają enklawy, grupy, wspólnoty, w których mówienie w języku mniejszości łączy się z prestiżem. Przedstawiciele mniejszości okazują swoją przynależność kulturową chodząc na manifestacje, do etnicznych restauracji, na koncerty czy też nosząc różnego rodzaju znaczkę i symbole (CSB – *Cassubia* – na Kaszubach, BZH – *Breizh* – w Bretanii, Ł – na Łużycach). Przede wszystkim jednak starają się nauczyć przynajmniej w stopniu podstawowym języka swojej grupy, aby zaznaczyć swój związek z kulturą mniejszości. Innego sposobu na odwrócenie zmiany językowej nie ma.

Zakończenie

Każde zorganizowane działanie na rzecz mniejszości językowej nieuchronnie prowadzi do jej zmiany. Odchodzenie od kultury i języków mniejszościowych, a z drugiej strony wzmoczone i intensywne działania nad ich zachowaniem i rewitalizacją doprowadziły do zaistnienia obok siebie wewnątrz grupy mniejszościowej dwóch światów, które za Ferdinandem Tön-

niesem (1988: 22) można nazwać wspólnotą i stowarzyszeniem. Ten pierwszy oparty jest na bliskich więziach, bezpośrednich kontaktach codziennych, na tradycyjnym życiu w kulturze własnej. Dla drugiego charakterystyczne są świadome działania animacyjne i instytucjonalne, szkolnictwo etniczne, media. „Podstawą łączności społecznej są w takiej społeczności lokalnej różne formy zadaniowego, fragmentarycznego zrzeszania się, unieważniającego znaczenie małych grup, rodzin i kontaktów *face-to-face*, rozszerzające rolę grup wtórnych zintegrowanych przez działanie na tym samym terytorium.” (Kurczewska 2004: 94). Kontakty z przedstawicielami kultury dominującej, których wynikiem jest zmiana sposobu życia mniejszości, prowadzą do sytuacji, w której mniejszość – by przetrwać – musi podkreślać swoją odmienność kulturową, stosując taktyki zrozumiałe dla kultury dominującej. Można powiedzieć, że kultury mniejszościowe rozkwitają, odrywając się jednocześnie od swojego podłoża kulturowego. Ten sam problem dotyczy języków mniejszościowych. Aby mogły one istnieć we współczesnym świecie, trzeba móc w nich wyrażać sprawy z tym światem związane, a nie tylko odnoszące się do kultury tradycyjnej.

Trzeba więc pamiętać, że działania służące odwracaniu zmiany językowej stanowią ingerencję w charakter kultury mniejszościowej. Język związany z życiem tradycyjnej wspólnoty nie jest zdolny do pełnego funkcjonowania w obecnym świecie. Wprowadzanie go do domen związanych z życiem współczesnym pozwala z jednej strony stać mu się znów przekąźnikiem żywych wartości dla osób wychowanych w świecie oddalonym od tradycyjnego, z drugiej jednak strony prowadzi do oderwania go od wartości, zwyczajów, wzorów kultury tradycyjnej. Nie ma w tym nic złego – grupa etniczna, jak każdy byt społeczny, zmienia swój charakter, tożsamość kulturowa członków grupy ulega przekształceniom. Tego procesu nie sposób zatrzymać. Dlatego też, jeśli języki mniejszościowe mają funkcjonować we współczesnym świecie, muszą podlegać celowym działaniom na rzecz ich rewitalizacji i dostosowywać się do nowego otoczenia kulturowego.

Literatura

- Abalain, Hervé. 2004. *Pleins feux sur la langue bretonne*. Spézed: Coop Breizh.
- Bradley, David. 2002. *Language Attitudes: The Key Factor in Language Maintenance*. W: D. i M. Bradley (red.). *Language Endangerment and Language Maintenance*. London: Routledge Curzon, s. 1–10.
- Buszard-Welcher, Laura. 2001. *Can the Web Help Save My Language?*. W: L. Hinton i K. Hale (red.). *The Green Book of Language Revitalization in Practice*. San Diego: Academic Press, s. 331–344.

- Can Threatened Languages be Saved? Reversing Language Shift, Revisited: A 21st Century Perspective*. 2001. J. Fishman (red.). Clevedon: Multilingual Matters.
- Dołowy, Nicole. 2008. *Kultury państwowe wobec kultur mniejszościowych. Pojęcie negatywnej tożsamości na przykładzie wybranych kultur mniejszościowych (bretońskiej, łużyckiej, kaszubskiej)*. W: J. Goszczyńska i G. Szwat-Gyłybowa (red.). *Przemilczenia w relacjach międzykulturowych*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 407–422.
- Dorian, Nancy C. 1998. *Western Language Ideologies and Small-language Prospects*. W: L. Grenoble i L. Whaley (red.). *Endangered Languages. Current Issues and Future Prospects*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 3–21.
- Elegoët, Louis. 1981. *Saint-Méen, Vie et déclin d'une civilisation paroissiale dans le Bas-Léoné*. Paris: Anthropos.
- Fishman, Joshua A. 1997. *Reversing Language Shift. Theoretical and Empirical Foundations of Assistance to Threatened Languages*. Clevedon: Multilingual Matters.
- Fishman, Joshua A. 1989. *Language and Ethnicity in Minority Sociolinguistic Perspective*. Clevedon: Multilingual Matters.
- Fishman, Joshua A. 1987. *Language Spread and Language Policy for Endangered Languages*. W: J. Alatis (red.). *Proceedings of the Georgetown University Round Table on Language and Linguistics*. Washington: Georgetown University Press, s. 1–15.
- Gazsi, Olga. 2006. *Schulartübergreifendes Konzept. Die zweisprachige sorbisch-deutsche Schule für allgemeinbildende Schulen im sorbischen Siedlungsgebiet* (http://www.sn.schule.de/~ci/download/mv_la_sorbisch.pdf dostęp 30.06.2006).
- Hagège, Claude. 2000. *Halte à la mort des langues*. Paris: Odile Jacob.
- Hinton, Leanne. 2001. *Teaching Methods*. W: L. Hinton i K. Hale (red.). *The Green Book of Language Revitalization in Practice*. San Diego: Academic Press, s. 179–189.
- Hinton, Leanne. 2001. *Language Revitalization: An Overview*. W: L. Hinton i K. Hale (red.). *The Green Book of Language Revitalization in Practice*. San Diego: Academic Press, s. 3–18.
- Kinkade, M. Dale. 1991. *The Decline of Native Languages in Canada*. W: R. Robins i E. Uhlenbeck (red.). *Endangered Languages*. Oxford – New York: Berg, s. 157–176.
- Kurczewska, Joanna. 2004. *Robocze ideologie lokalności. Strategie i nowe schematy*. W: J. Kurczewska (red.). *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 88–129.
- Le Coadic, Ronan. 1998. *L'identité bretonne*. Rennes: Presse Universitaires de Rennes.
- Mordawski, Jan. 2005. *Statystyka ludności kaszubskiej. Kaszubi u progu XXI wieku*. Gdańsk: Instytut Kaszubski.
- Nowicka, Ewa. 2007. *Stara i nowa kaszubskość. Kaszubskość jako etniczność i jako regionalizm*. W: C. Obracht-Prondzyński (red.). *Kim są Kaszubi? Nowe tendencje w badaniach społecznych*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, s. 83–102.
- Obracht-Prondzyński, Cezary. 2002. *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, Instytut Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego.

- Quéré, Anna. 2000. *Les Bretons et la langue bretonne, Ce qu'ils en disent*. Brest: Brud Nevez.
- Rzucidło, Natalia. 2009. *Kaszubi w Internecie*. „Sprawy Narodowościowe” 34: 173–180.
- Serbsčina. 1998. H. Faska (red.). Opole: Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej.
- Skutnabb-Kangas, Tove. 2000. *Linguistic Genocide in Education – Or Worldwide Diversity and Human Rights?*. London: Lawrence Erlbaum Associated.
- Sociolinguistics. An International Handbook of the Science of Language and Society/ Soziolinguistik. Ein internationales Handbuch zur Wissenschaft von Sprache und Gesellschaft*. 2006. U. Ammon, N. Dittmar, K. Mattheier i P. Trudgill (red.). T.3. Berlin-New York: Walter de Gruyter.
- Synak, Brunon. 2007. *Tożsamość Kaszubów: ciągłość czy zmiana?*. W: C. Obracht-Prondzyński (red.). *Kim są Kaszubi? Nowe tendencje w badaniach społecznych*. Gdańsk: Instytut Kaszubski, s. 74–82.
- Synak, Brunon. 1998. *Kaszubska tożsamość: ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Tönnies, Ferdinand. 1988. *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. Tłum. Małgorzata Łukaszewicz. Warszawa: PWN.
- Treder, Jerzy. 2007. *Inicjatywy edukacyjne społeczności kaszubskiej*. W: C. Obracht-Prondzyński (red.). *Problemy i wyzwania edukacji międzykulturowej. Doświadczenia polskie i niemieckie*. Gdańsk-Wieżyca: Instytut Kaszubski, Kaszubski Uniwersytet Ludowy, s. 81–92.
- UNESCO Red Book on Endangered Languages* (www.helsinki.fi/~tasalmin/europe_index.html).
- Words and Worlds. World Language Review*. 2005. F. Martí, P. Ortega, I. Idiazabal, A. Barreña, P. Juaristi, C. Junyent, B. Uranga i E. Amorrortu. (red.). Clevedon: Multilingual Matters.

Reversing Language Shift in Kashubie (Compared to Activities of Breton and Sorbian Minorities)

Summary

The starting point for the article is Joshua A. Fishman's eight point scale of activities that should be taken towards linguistic minorities and by them in order for the minority languages to survive (The Graded Intergenerational Dislocation Scale). All activities related to a minority language also serve to maintain the cultural identity. Based on the Fishman's schema, certain activities undertaken by the Kashubian community are described and discussed whose aim is to preserve and develop their linguistic and cultural identity (in fields such as intergenerational transmission of the language, education, official status of the language, public life and mass media, ethnic institutions

and organizations). As a comparative background selected activities carried out by two different European minorities are presented, namely those of – Bretons in France and Sorbs in Germany. The presentation of contemporary activities undertaken by minority groups leads to reflection on the present situation and condition of minority cultures and endangered languages.

Key words: intergenerational transmission of the language, linguistic minorities, sociolinguistics, reversing language shift.